

№ 245.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Teodora Męcz.
Wt. św. Andrzeja z Aw.
Sr. św. Marcina B.
Czw. św. Marcina P. M.
Piąt. św. Dydaka W.
Sob. św. Jukunda B.
Niedz. św. Stanisława K.

Wschód słońca: godz. 7 m. 11
Zachód słońca: godz. 4 m. 15
Dług. dnia: godz. 9 m. 04

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50

Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 9 listopada 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłanie” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nieparełowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wiaru (cia porzucających więcej niż 10 kóp) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 10 kóp. za wiersz jednokolumnowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów druczonych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu

Z rozmów i wrażeń.

(Korespondencya własna „Rozwoju”)

Petersburg, 6 listopada.

W czasie długich i nieco nudnych dyskusji w Pałacu Taurydzkim nad sprawą prawa „9 listopada”, nad prawem przewidującym rozbięcie wspólnoty władania w Rosji, spotykam w kulisach Dumy p. Bułata, jednego z przywódców frakcyi „trudowików”. Frakcyja ta rej wodziła w pierwszej i po części w drugiej Dumie, zwłaszcza w sprawie agrarnej.

— Jakiem jest stanowisko pańskie i pańskiej frakcyi w stosunku do prawa agrarnego, o którym mowa? — zapytuje p. Bułata, który, nawiasem mówiąc, jest litwinem, posem gubernii suwalskiej i doskonale włada po polsku.

— Naturalnie i ja i moja frakcyja głosować będziemy przeciwko temu prawu — odpowiedział p. Bułata.

— Będziecie motywowali wasze stanowisko? spytałem.

— Oczywiście. Jestem zapisany do głosu i zapewne przemawiać będę w imieniu frakcyi, do której należę. Głos mój nawet tym razem powinien mieć większą wagę, bo, pochodząc z Królestwa, nie jestem zainteresowany w sprawie zniesienia wspólnoty władania, będę więc mówił jako świadek bezstronny, na boku stojący, lecz dobrze znający potrzeby ludu. Przede wszystkim zaoponuję przeciwko formie tego prawa. Jak pan wie, prawo to już zostało faktycznie wprowadzone w roku 1906 na zasadzie art. 87 Ustaw zasadniczych. Wedle brzmienia tego paragrafu może rząd wprowadzać tymczasowe prawa tylko w razie nagłej potrzeby. Tu zaś żadnej nagłości nie było.

— To, co do formy. A jakie będą argumenty pańskie co do samej treści? — spytałem.

— Bardzo poważnie — żywo odparł mój interlokutor. Argumenty dwójakie. Przede wszystkim nie wolno mieszać się do spraw cywilnych, gdy tego strona w tej formie nie żąda. Prawo, uwłaszczające włościan, uwłaszczało ich w pewnej formie i zgola po zakończeniu wykupu, konieczności wyjścia ze wspólnoty nie polecało. Art. 12, który dotychczas obowiązywał i dawał możność wyjścia ze wspólnoty, był zupełnie w tym zakresie wystarczającym, a jeżeli funkcjonował niedostatecznie, to dla tego, że sądy powiatowe źle funkcjonują. Dajcie dobre sądy, a prawa takiego, nowego wcale nie będzie potrzeba. To jeden argument. A drugi jest ten: niech się pan przyjrzy mowił, coraz bardziej się przejmując p. Bułata — niech się pan przyjrzy całej gamie różnorodności warunków rolnych w Państwie i na Zachodzie wspólnoty już nie ma, w Centrum państwa wegetnie, za Uralem kwitnie, dalej znowu wegetuje, a jeszcze dalej na Wschód tworzy się dopiero,

aż wreszcie na samym krańcu wschodnim jeszcze jej niema. I dla takiego Państwa, tak różnorodnego, chcą ukuć jedno prawo? Nie chcecie autonomii, lokalnych sejmów, czy społecznych narad? Dobrze, ale więc chociaż zapytajcie o zdanie, jakie zainteresowane te gminy, we wspólnocie będącej, mają. Zaprządźcie komitety lokalne w celu zbadania tej sprawy, tak różnorodnej i różnolitej. A tymczasem dla całej Rosji tu decydować mają „panowie” z przywiezionymi przez nich „swymi” chłopami.

— Jakim będzie rezultat prawa?

— Bardzo prosty, na dziesięciu chłopów w jedną się niewątpliwie wzbogaci, ale dziewięciu pojdzie z niczem, z głodem. Rząd sądzi, że stworzy sobie tą drogą podporę spokoju, bo będzie miał bogatych posiadaczy — chłopów, rozrzuconych na całej przestrzeni Państwa, i że chłopci będą konserwatystami. Myli się! Przecież u lotyszów najgroźniejszy był bunt, a lotysze wspólnoty gminowładztwa nie znają.

— O ile rozumiem jednak — wtrąciłem — prawo z d. 9 listopada nie wprowadza obowiązkowego kasowania wspólnoty. Zwiększa tylko łatwość wyjścia z niej.

— Wcale nie! — przerwał energicznie p. Bułata. — Niech się pan tylko wczyta bardzo uważnie w prawo i zda sobie sprawę z jego kontekstu. Prawo to równa się przymusowemu wyganianiu z gminy. I jaki z tego skutek? Dążyć będą do stania się osobistymi właścicielami działek wiejscy „kulacy” a „ochoje” z kwartę wódki prawa do swych działek tym „kulakom” sprzedawać będą. A ponieważ obecne działki są w szachownicach, czy wystawia sobie pan jaki zamęt z tego powstanie! „kulaka”, który w siodku gminy stanie się osobistym właścicielem i zagrozi ruchy sąsiadów będących w szachownicy, sąsiedzi ci będą bez miłosierdzia i na odwrót..

— Czy Duma uchwali to prawo?

— Niewątpliwie. Duchowni wahali się podobno, lecz już się opowiedzieli za tem prawem. To samo i większość tu obecnych włościan. Są to włościanie po większej części majetni. Prawo w mowie będące daje przewagę bogatszym. A nadto, nad jednymi i drugimi wisi niebezpieczeństwo w razie odrzucenia tego prawa, rozegnanie Dumy. Nie bez celu powiększono pensję poselską..

— A jak przyjmie kraj uchwalenie tego prawa? — zapytałem.

— Niech sobie mówią tu i uchwalają co chcą — ciągnął p. Bułata — a w Rosji zostanie „wsio po staromu”. Papierowe prawa życia nie zmieniają.

Przytoczyć warto było poglądy p. Bułata, przywódcy „trudowików”, którzy dawniej rej w sprawie agrarnej wodził.

Quidam.

GERMANIZM I EUROPA.

Wszechniemcy, hołdując idei germanizacji wszystkich tych ziem i krajów, gdzie tylko głośniej rozlega się język niemiecki, rozpaszczają swoje żagony na wsze strony, szerząc wszędzie niepokój, nader zrozumiały wobec bezwzględności i brutalnego postępowania hakatystów niemieckich, zwłaszcza tam, gdzie mają do czynienia z ludami słabymi, rozporządzającymi bardzo ograniczonymi środkami dla obrony swego stanu posiadania.

Na wchodzie Europy germanizm pochłonął już wiele ludów słowiańskich, po których nawet śladu nie pozostało; stał się odwiecznym i nieublaganym wrogiem całej Słowiańszczyzny, którą pochłonać pragnie.

Ale i na zachodzie Europy dzieje się nie lepiej. I tam germanizm wdiera się do krajów ościennych coraz brutalniej, coraz gwałtowniej, zwłaszcza do krajów słabszych, by po ich zagarnięciu, które hakatystom niemieckim wydać się stosunkowo łatwym, posować swoje zastępy dalej, wciąż dalej, dopóki nie będzie w Europie innego narodu oprócz Niemców, mówiących i czujących po niemiecku.

Ale ludy, mające być oddanymi na pastwę germanizmu, już się rozbudziły i świadome niebezpieczeństwa niezawodnie wcześniej czy później okiełznają szowinizm niemiecki, groźny dla pokoju świata, a niczem okrom chęciwości i buty nieuzasadnionej.

W dobie obecnej liberalna prasa francuska i belgijska zwróciły już baczną uwagę na parcie ku zachodowi fal germanizmu, zalewających już Belgię; gdzie w latach ostatnich cieszył się on wciąż rosnącym powodzeniem i to w dość szybkim tempie.

Powodzenie to tłómaczy do pewnego stopnia fakt, iż ludność Belgii dzieli się na dwie jaskrawo różniące się pomiędzy sobą grupy etnograficzne.

Belgię północną zaludniają flamandczycy, zbliżeni do rodziny ludów germańskich; w Belgii zaś południowej mieszkają walloni, potomkowie starożytnych galów, których w ogólnej masie liczą 3 miliony, gdy tymczasem flamandczyków ma być 3,500,000.

Nie zdolni są oni jednak, pomimo swej przewagi liczebnej, ustalić swego panowania w Królestwie Belgijskiem, ale nie uczynili tego i walloni, chociaż oznaki zewnętrzne wskazują, jakoby oni właśnie byli panami kraju, w którym język francuski jest językiem urzędowym i panującym w szkole. Flamandczycy jednak nie godzą się na taki stan rzeczy i dążą wciąż do stopniowego wyparcia języka francuskiego, na przód ze szkoły a następnie z urzędów w części kraju zamieszkanego przez nich. Ma to dla Belgów doniosłe znaczenie polityczne.

Belgijczycy prowincyi południowych nie za-

ponieśli jeszcze tego historycznego związku, jaki istnieje pomiędzy nimi a Francją. W życiu domowym zachowali język francuski, słowem żyją i napawają się płodami jednakiej z francuzami kultury. Literatura francuska jest ich literaturą, wszelki dorobek cywilizacyjny francuzów jest ich dorobkiem.

Taki zaś stan rzeczy był głównym czynnikiem utrwalenia się wpływu francuskiego w kraju, co odbiło się też na jego życiu ekonomicznym.

Do czasu rewolucji w r. 1831, wówczas kiedy Belgia z Niderlandami tworzyła jeden organizm polityczny, bezustanną przyczyną waśni pomiędzy belgami a holendrami był język państwowy, zwłaszcza wobec tego, że rząd niderlandzki wciąż dążył w kierunku zaprowadzenia w szkołach języka holenderskiego, jako wykładowego.

Oddzielenie Belgii od Holandii nie rozstrzygnęło kwestyi spornej, albowiem część Królestwa Niderlandzkiego zaludniona przeważnie przez flamandczyków weszła w skład Królestwa Belgijskiego. Flamandzcy usiłują obecnie przeprowadzić w parlamencie prawo o obowiązującym, jako wykładowym, języku flamandzkim w szkołach tej części kraju, którą zaludniają flamandzcy. Walloni stawiają temu opór z obawy, aby w następstwie flamandzcy nie chcieli narzucać swego języka, jako urzędowego w całym państwie.

Są to płonne obawy. Przedewszystkiem język flamandzki jest tylko narzeczem języka holenderskiego, następnie walloni posiadają dość siły, by do czegoś podobnego nie dopuścić.

Belgia wreszcie jest krajem, który należałoby uważać za wielki międzynarodowy rynek przemysłowy, gdzie grupują się interesy handlowe i gromadzą towary z całego świata. Wprowadzenie języka flamandzkiego, jako państwowego byłoby niedogodnym dla stosunków handlowych Belgii.

Flamandzcy mają słuszość, domagając się szkoły prowadzonej w ich rodzinnym języku i tego walloni odmawiać nie mają im prawa, tem bardziej, że wprowadzenie języka ojczystego, jako wykładowego, do szkół flamandzkich, bynajmniej nie potrzebuje spowodować w następstwie narzucenia tego języka, jako urzędowego dla całej Belgii.

Jeżeli istnieje niebezpieczeństwo wyparcia języka francuskiego w Królestwie Belgów, jako urzędowego, to bynajmniej grozi niem nie szkoła flamandzka, lecz inny o wiele niebezpieczniejszy wróg — Niemcy.

W ostatnich latach żywioł niemiecki znacznie się wzmocnił w Królestwie Belgijskiem. Wzmo-

wienie to pozostaje w związku z obostrzeniem się stosunków między wallonami i flamandczykami, którzy zbliżeni do Niemców wspólnością rasy, chętnie korzystają z ich pomocy w walce z wallonami. Flamandzcy nie mieliby nie na razie przeciw wprowadzeniu do swych szkół języka niemieckiego, jako wykładowego, by osłabił tym sposobem wpływ wallonów, a co zatem idzie wpływ francuszczyzny na ich życie szkolne.

Wzrastający w Belgii wpływ niemiezczyzny może istotnie stać się fatalnym dla belgów. Tak to bowiem bywa zawsze, że gdzie się dwóch kłóci — trzeci korzysta. Niemcy mistrzami są w tym kierunku, wyrobionymi w długiej walce ze Słowiańszczyzną, której niezgodę i wzajemne waśnie wykorzystali zawsze dla swoich egoistycznych celów. Tak czynią i po dziś dzień siejąc wszelkimi sposobami waśni pomiędzy pobratymczymi narodami słowiańskimi, bo przecież całą zasadą ich polityki i czynnikiem jej powodzenia jest «divide et impera» (dziel i panuj). Zasadę tę stosują wszędzie, boć w stosunkach ze Słowiańszczyzną, w starciach z nią i bojach nigdy ich nie zawiodła i nie zawodzi. Ale czy nie zawiedzie?

Na pytanie to odpowie nam, być może, niedaleka przyszłość.

S. J.

—:—:—

JUBILEUSZ „CZASU”.

„Czas“ krakowski obchodził w tych dniach sześćdziesiątą rocznicę istnienia, wobec czego redakcja tego pisma przypomina treść pierwszego numeru, budzącą wspomnień niemało.

„Czas“, dziennik poświęcony polityce krajowej i zagranicznej oraz wiadomościom rolniczym i przemysłowym“.

Tak brzmiał tytuł pisma, które ukazało się z datą 3 listopada 1848, pod odpowiedzialną redakcją Lucyana Siemieńskiego.

Krótkie słowo wstępne zaznaczało w najogólniejszych rysach kierunek i dążność nowego dziennika:

„Jak w programacie naszym wystrzegaliśmy się zbytnich obietnic, tak i dziś po raz pierwszy przemawiając nie chcemy wytykać drogi, którą postępować mamy. Nie żądamy naprzód zaufania, bo wiemy dobrze, iż zaufanie należy zdobyć, prosić o nie, to rzecz próżna. Pisarz przemawiający za prawdą jest to wojownik, jest to kapłan, który walczyć powinien z odwagą i miłością. Zbrojni jedną i drugą, śmiało z dobrem sumieniem przychodzimy w chwili tak uroczystej mówić do narodu naszego głosem przekonania, które w nas

spokojnie zapatrywanie się na rzeczy, a poniekąd znajomość stanu społecznego i niejaki doświadczenie polityczne wyrobiło... Wolności dźwięku chcemy używać poczciwie i pragmatycznie, aby nawzajem podobnie względem nas jej używano“.

Po wstępie, z którego wyjęliśmy te ustępy, przychodziła pierwsza informacja, posiadająca dziś dramatyczną aktualność. Jest to uchwała sejmu berlińskiego w sprawie poznańskiej. Mianowicie sejm przyjął dnia 23 października większością za ledwie jednego głosu (171 przeciw 172) artykuł I-szy Konstytucyi pruskiej, mocą którego „wszystkie kraje monarchii w teraźniejszym swoim obrębie stanowią terytorium państwa pruskiego“. Jeden z posłów niemieckich proponował, aby dodać jeszcze: „o ile należą do Niemiec“. Dodatek ten odrzucono głosami wszystkich deputowanych polskich i Niemców, „sprzyjających sprawie polskiej“.

Pierwszy numer „Czasu“ nie mógł skarżyć się na brak ciekawych informacji. Dalsze doniesienia mówią znowu o dyskusji nad konstytucją w sejmie pruskim i przynoszą między innymi wiadomość o upadku wniosku: „zniesienia szlachty wraz z tytułami i oznakami“. Za wnioskiem głosowali deputowani polscy: hr. Cieszkowski, Potworowski, Lipski i Lisiecki. We Francji zgromadzenie narodowe ukończyło obrady nad konstytucją i na wniosek Cavaignaca uchwaliło odbyć wybór prezydenta dnia 10 grudnia. Kto nim zostanie?

Jest też omówienie spraw włoskich. Izba turyńska przyjęła do wiadomości oświadczenie rządu, iż stan armii sardyńskiej nie pozwala na rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich przeciw Radeckiemu. „Włochy więc do wojny nie wchodzi, Radecki zostaje spokojny, Austria ma wolne ręce z tej strony.“ Było to na pięć miesięcy przed klęską piemontczyków pod Nowarą... Jednocześnie prawie z uchwałą izby król sardyński mianował generała Chrzczanowskiego szefem sztabu armii włoskiej, generała Ramorinę dowódcą wojska lombardzkiego — o czym „Czas“ donosi, zaznaczając, że rząd tokański przyjął do swej służby legię polską; „150 Polaków miało już przybyć do Florencji“.

Informacje te wypełniają wszystkie cztery strony niedużego formatu, w jakim zaczęto „Czas“ wydawać. Miejsca pozostałe jeszcze kilkanaście wierszy, wypełnionych „wiadomościami handlowymi“. Jest korespondencja z Londynu, pisana dnia 10 października, zawiadamiająca o dobrej koniunkturze na pszenicę „zagraniczną, w dobrym gatunku“. Pszenica gdańska i królewiecka płaćła się 52 do 54 szylingów (bez oznaczenia miary, za którą się płać), gdańska najlepsza biała

51)

W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłumacz. z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 243.)

Z tego praktycznego punktu widzenia wychodząc, starała się wpłynąć na Jurgisa. Ze łzami w oczach mówiła, że Ona stracona, lecz inni muszą być wyratowani. Nie mówiła o swoich dzieciach, ona z Maryą zapracuje na nie, ale Jurgis nie powinien zapominać, że ma syna, dla małego Anastazego żyć powinien. To jest dziecko Onój, jedyna po niej pamiątka, musi się nim zająć, musi dla niego pracować. Ona mówiłaby to samo, gdyby przemówić mogła; to straszne, że umarła, ale za ciężkie było jej życie, znieść go nie mogła. Smutne to, że nawet jej pochować nie mieli za co, lecz taki już los, a chwili do stracenia nie było.

W domu ani grosza, a dzieci z głodu umierały. Jurgis musi być mężczyzną, dla Onój musi to zrobić. Przy dobrej woli łatwiej pójdzie; teraz, gdy nie mają demu, żyć mogą taniej, a przy pracy dzieci mogą starczyć, jeżeli on im tylko pomoże.

Elżbieta przemawiała z całym zapalem dla niej była to walka o życie lub śmierć. Nie bała się, że Jurgis zacznie pić, nie miał na to pieniędzy, ale bała się, że ucieknie od nich, uczyni jak Janasz.

Przy trupie Onój Jurgis nie mógł myśleć o opuszczeniu dziecka. Przyrzekł, że spróbuje, dla

Anastazego to zrobi. Pójdzie jutro do pracy, nie czekając nawet pogrzebu Onój, mogą liczyć na niego, słowa dotrzyma.

Nazajutrz, przed wschodem słońca, niewyspany, z bólem serca i głowy, wyszedł na poszukiwanie pracy. W fabryce sztucznych nawozów powiedziano mu, że miejsce jego zajęte i nie ma co liczyć na nie. Dzień przeszedł na daremnym poszukiwaniu.

Jurgis miał już teraz wielu znajomych, gospodarze knajp dawali mu raz po raz kieliszek wódki i sandwicz za darmo, członkowie unii pożyczali po kilka groszy, mógł więc czekać. Elżbieta chodziła żebrząc w dzielnicy Hydepark, a to, co dzieci zarabiała, starczyło na życie u Anieli.

Po tygodniu takiego oczekiwania, przyrzeczono Jurgisowi zajęcie w piwnicach Johnesa, lecz nazajutrz, gdy stawił się, powiedziano mu, że to omyłka, że nie było miejsca.

W knajpie byłby się dowiedział Jurgis, że próżno czekał. Był zapisany na czarnej liście i w całym Packingtown nie było dla niego zajęcia.

Tego wieczoru po długiej naradzie z kobietami, miał Jurgis pójść do miasta szukać pracy; kobiety, mając przyobiecane prace, chciały zostać w Packingtown, dzieci miały Jurgisowi przynieść nowiny i trochę pieniędzy na życie.

I przez dwa tygodnie włóczył się Jurgis z gromadą bezdomnych jak on biedaków, poszukując pracy. Był już blizki rozpacz, gdy przypadkowo spotkał kolegę z unii, który mu pomógł w znalezieniu pracy w wielkiej fabryce narzędzi rolniczych. Fabryki te miały jako akcyonariuszów ludzi, którzy oddawali się trochę filantropii, sale też były higieniczniej urządzone, kuchnia dla robotników, kąpiele, etc. Cały zakład

zajmował 60 akrów ziemi, dawał zajęcie 5,000 robotnikom. Robota była też rozspecjalizowana, setki ludzi robiło jedną część całości.

Dla Jurgisa, po pracy przy sztucznych nawozach, warunki tutejszej pracy były wymarzonym rajem. To też Jurgis zaczął żyć na nowo i robić plany.

Opowiadano mu tam o jednym litwinie, który cały dzień spędzał, obracając maszynę, a wieczorem chodził do szkoły uczyć się po angielsku. Nie mogąc wystarczyć na wychowanie ośmiorga dzieci, chodził jeszcze w soboty i niedziele, wynajmując się za stróża. Miał naciskać dwa guziki co pięć minut w dwóch końcach budynku, a że spacer zabierał tylko dwie minuty, pozostawiał trzy na naukę między każdą przerwą.

Jurgis zazdrościł temu człowiekowi, o takim życiu marzył przed trzema laty i teraz jeszcze robiłby to, gdyby mu się poszczęściło, gdyby się wprawił i został majstrem. Boż, jakby to było pięknie pracować tam, gdzie człowieka traktują jak człowieka, gdzie uczyć się czegoś można ciągle.

Jurgis uśmiechnął się do swych myśli!

W kilka dni później, przechodząc koło fabryki, spostrzegł tłum zebrany przed wywieszonym plakatem, a gdy zapytał, co tam stało, powiedziano mu, że oddział, w którym pracował, zostaje zamknięty od jutra!

ROZDZIAŁ XXI.

Tak, w ten sposób postępowali wszyscy. Nawet na godzinę przed wyrzuceniem nie ostrzegali robotników. Zamknięto fabryki, bo wyrobiono dostateczną ilość maszyn dla całego świata. Trzeba teraz czekać, aż się one zużyją.

(d. c. n.)

54 do 60 szylingów. W Gdańsku pszenica stała w równej cenie z angielską, wskutek braku wody na Wiśle."

Tem, jak gdyby echem czasów, gdy Polska była „spichlerzem Europy,” kończy się pierwszy numer dziennika, obchodzącego swe sześćdziesiątce.

Schronisko polskie w Jerozolimie.

Pielgrzymi polscy do grobu Zbawiciela w Jerozolimie nie mieli dotychczas schroniska, w którym po długiej i mozolnej podróży mogliby odpocząć wśród pokrewnego sobie otoczenia. Wszystkie narodowości mają tam swoje schroniska, tylko polacy — muszą korzystać z obcej gościny.

Niewielki stosunkowo dawniej napływ pielgrzymów naszych do Jerozolimy, a jednocześnie brak hojnych ofiarodawców nie pozwalał dotychczas utworzyć takiego polskiego ogniska. Dziś jednak myśl ta przyoblecła się w czyn dzięki energii i ofiarności jednego z misjonarzy, ks. Marcina Pięciorka Lipowieckiego, który osiadłszy tam przed czterema laty, z własnych funduszy kupił obszerny dom, przeznaczył go jako schronisko dla pielgrzymów polaków.

Schronisko to znajduje się opodal grobu Chrystusa, pomiędzy 7-mą a 8-mą stacją Męki Pańskiej przy ul. Bramy Sądowej nr. 188; stanowi ono dwupiętrowy dom, z cysterłą, kuchnią i 13 tu wygodnymi pokojami.

Ks. Marcin Pięciorek-Lipowiecki dom ten zakupił w marcu r. b. i dziś już oddaje do użytku pielgrzymów, dając każdemu w ciągu dni 15-tu bezpłatne pomieszczenie.

Wartość schroniska przedstawia 33,000 frank., z czego większość misjonarz już spłacił, pozostałe zaś 8,000 franków zamierza zebrać z ofiar dobrowolnych.

Cheąc zapewnić schronisku polskiemu egzystencję po wieczne czasy, misjonarz, sporządzonym przed kilku dniami w Warszawie testamentem, zapisał kupioną przez siebie budowlę na rzecz Archikonfraternii literackiej przy kościele św. Jana w Warszawie, z zastrzeżeniem, że:

1) po śmierci jego, kosztami tej instytucji, utrzymywane będzie schronisko dla polaków, ka- toków przede wszystkim z Królestwa Polskiego i Cesarstwa rosyjskiego oraz dla polaków z pod zabojem pruskim i austriackim;

2) każdy pielgrzym mieć będzie bezpłatny pobyt w ciągu dni 15 tu;

3) rektorem schroniska może być tylko polak, kapłan katolicki, wybrany przez Archikonfraternię za zgodą arcybiskupa warszawskiego po znańskie lub lwowskiego, stosownie do tego, z kąd kandydat pochodzi i zatwierdzony przez patriarchy w Jerozolimie;

4) urząd kurator piastować ma do śmierci;

5) w razie zwinienia Archikonfraternii schronisko przejść ma w posiadanie arcybactwa rzymskiego przy kościele św. Jacka w Warszawie.

Ks. Marcin Pięciorek-Lipowiecki bawi obecnie w Łodzi, a za dwa tygodnie powraca do Jerozolimy.

Postanowienie obowiązujące.

(Dalszy ciąg).

Handel w dni powszednie.

10) W składach hurtowych węgla kamiennych od godz. 6 zrana do 6 wieczorem, a detalicznych od godz. 7 zrana do 7 wieczorem.

11) W łaźniach i wannach od godz. 8 zrana do 10 wieczorem, z warunkiem, aby po godzinie 9 wieczorem biletów już nowo przybyłym nie sprzedawano i kasa była zamknięta.

Uwaga. Żydowskie kąpiele rytualne mogą być otwarte od godz. 5 do 10 zrana i od 2 po południu do 12-ej w nocy, a w piątki i wigilie świąt żydowskich od godz. 5 do 8 wieczorem.

12) a) W kantorach do przewozu mebli i w pralniach od godz. 8 zrana do 8 wieczorem, b) W kantorach komisowych, pośredniczących przy najmie służby prywatnej od godz. 9 zrana do 9 wieczorem; c) We wszystkich innych kan-

torach, prowadzonych samodzielnie, od 8 i pół zrana do 5 i pół po południu.

13) We wszystkich innych zakładach, sklepach, magazynach, oraz znajdujących się przy nich kantorach i składach od godz. 8 zrana do 8 wieczorem.

Uwaga. W ciągu czerwca, lipca i sierpnia, według nowego stylu, zakłady te winny być zamykane nie później, jak o godz. 7 i pół wieczorem.

14) Handel domokrajny, oraz handel na bazarach i targowiskach, z wyjątkiem stałych pomieszczeń: a) artykułami spożywczymi od godz. 5 zrana do 8 wiecz.; b) wyrobami tytoniowymi od godz. 8 zrana do 11 wieczorem i c) pozostałymi artykułami od 8 zrana do 8 wieczorem

15) Pracownicy zakładów handlowych, składów hurtowych i zakładów restauracyjnych, otwartych dłużej niż 8 godzin na dobę, niezależnie od przerwy, ustanowionej w art. 1 do 5 niniejszego postanowienia, mają prawo, po porozumieniu się z pracodawcą, korzystać z dwóch godzin dziennie na obiad; w pozostałych zakładach przerwa obiadowa powinna być najmniej półgodzinna.

16) Moc niniejszych przepisów nie rozciąga się na apteki, bufety kolejowe, hotele, domy zajezdne i t. p. pod warunkiem, aby sprzedaż trunków do domów prowadzona była w godzinach, wskazanych w art. 8, a bufety przy hotelach i domach zajezdnych były otwarte nie więcej jak 15 godzin na dobę.

O handlu w dni niedzielne i świąteczne.

17) W pierwszy dzień Wielkiej nocy i w pierwszy dzień Bożego Narodzenia obu stylów, jako też w dzień św. Trójcy st. st. i w dzień Zesłania Ducha Świętego n. st., zajęcia i handel są wzbronione.

18) W niedziele, pozostałe święta kościelne prawosławne I-go rzędu, oraz w uroczyste święta katolickie, handel i praca personelu dozwolone są od godziny 8-ej do 10-ej rano i od 2-ej do 5-ej po poł. (Wykazy tych świąt podaliśmy w swoim czasie. Przyp. rel.).

W święta obcego wyznania praca personelu dozwolona jest w czasie od godz. 10-ej rano do 2-ej po poł., przy drzwiach zamkniętych i przy przerwie handlu

19) Jarki, oraz sklepy z pieczywem w niedziele i święta od godz. 6 do 10 rano.

Uwaga. Jeśli po niedzieli lub święcie chrześcijańskim przypada jedno ze świąt żydowskich: «Pesach», «Szewous», «Roschaszana», «Jomkipur» i «Kuczki», to handel w żydowskich sklepach z mięsem koszerem dozwolony jest w taką niedzielę lub święto od godz. 6 do 9 rano i od 2 do 4 po południu.

20) Wędliniarze, handlarze wiktualii, owocarnie (handlarze kolonialne, jak również mleczarnie, sprzedające mleko wyłącznie do domów) od godziny 7-ej do 9 rano i od godz. 2-ej do 5-ej po południu.

21) W wielki piątek st. st. handel zawiesza się o godz. 2-ej po poł. z wyjątkiem sklepów spożywczych. W wielką sobotę zaś i w wigilię n. st. o 6-ej wiecz. we wszystkich zakładach.

21) Postanowienia art. 17, 18, 19, 20 i 21 nie dotyczą: a) zajęć wskazanych w art. 23 niniejszego postanowienia, b) zakładów wymienionych w art. 16, c) zakładów jadłodajnych ze spożyciem trunków na miejscu, d) handlu ruchomego z artykułami spożywczymi, tytoniu, kolportażu pism, których sprzedaż może się odbywać, jak o dzienne, e) łaźni i kąpiele, f) różnego rodzaju zabaw czytelnicy, wystaw, bazarów dobroczynnych i jarmarków, trwających nie dłużej, jak 3 dni.

(d. c. n.).

Sąd wojenny w Łodzi.

W dniu dzisiejszym przybył do Łodzi na sześć odniową kalencję, w celu rozważenia kilku spraw, czasowy sąd okręgowy wojenny warszawski.

Rozprawy sądowe rozpoczęły się dzisiaj o godzinie 10^{1/2} rano.

Sąd przystąpił do rozpatrzenia sprawy meczczan na 22-letniego Stefana Żychowskiego, oskarżonego o zabójstwo 3-ech mieszkańców Łodzi, Żydów.

Według odczytanego aktu oskarżenia Stefan Żychowski obwiniony jest o to, że wspólnie z innymi, nieujawnionymi na śledztwie pierwiastkami przestępcami, oraz z osądzonymi już przez sąd okręgowy wojenny Mintusom, Olesienkewiczem i innymi, uplanował z góry zabójstwo 3-ech mieszkańców Łodzi: Moszka Princa, Salomona Lengi i Berka Goziasa, będące wynikiem sądu partyjnego. Dla doprowadzenia do skutku uplanowanego zamiaru on, oskarżony wspólnie z wymienionymi osobami, w dniu 3 maja 1907 roku wieczorem, w końcu ulicy Drewnowskiej dał kilkanaście strzałów rewolwerowych do Moszka Princa, Salomona Lengi i Berka Goziasa, skierowanych w głowę. Strzały te okazały się śmiertelne, gdyż wkrótce wszyscy trzej wymienieni zmarli.

Nazajutrz, o godzinie 4-ej nad ranem, w polu opodal rzeczki Łódki, w końcu ul. Drewnowskiej znaleziono trzy trupy zabitych starozakonnych, w których poznano wyżej wymienionych mieszkańców.

Przestępstwo powyższe przewidziane jest w §§ 13, 1454 Ustawy kar głównych i poprawczych, oraz w § 279, ks. XXII Zbiór postanowień wojennych z 1869 r., wydanie trzecie.

Wobec tego i na zasadzie punktu 6-go § 19 przepisów o miejscowościach, będących na stopie wojennej, oraz § 262 ks. XXIV Zbiór praw i postanowień wojennych Stefan Żychowski oddany został pod sąd czasowego sądu okręgowego wojennego warszawskiego.

*

Po zbadaniu świadków, wezwanych przez urząd prokuratorski i obronę, zabrał głos towarzysz prokuratora, Popadopolow i obrońca oskarżonego z urzędu adw. przys. Karol Kozłowski, następnie sąd udał się na naradę, która trwała kwadrans czasu.

O godz. 12 i pół sąd wyniósł wyrok, skazujący 22-letniego Stefana Żychowskiego na **pozbawienie wszystkich praw stanu i karę śmierci przez powieszenie.**

Wyrok w ostatecznej formie odczytany został skazanemu o godz. 5-ej po poł., poczem przedstawiony będzie do zatwierdzenia czasowego generał-gubernatora wojennego, generał-majora Kaznakowa. Po ogłoszeniu wyroku sąd zarządził przerwę do g. 2 po poł.

*

Następnie o g. 2 pp. zakwalifikowano do osądzenia sprawę 9 oskarżonych o napad zbrojny na Szosie Rokicińskiej na furgon składów monopolu i rabunek 4,925 rb. skarbowych.

Według odczytanego na sądzie aktu oskarżenia, obwinieni są: włościanie gubernii kaliskiej 28-letni Jan Włodarczyk, 22-letni Stanisław Stasiak, 16-letni Władysław Burski, 21-letni Jan Perdek, 20-letni Ignacy Topolski, oraz włościanie wsi Chojny pow. łódzkiego—26-letni Wawrzyniec Ząbczyński, 23-letni Bronisław Gładzak 23-letni Stanisław Szymczak i 26-letni Józef Fornalski—o to, że w dniu 24 kwietnia 1907 roku w mieście Łodzi, ogłoszonym na stopie wojennej, oni, po wspólnej zмовie między sobą, oraz innymi bądź nieujawnionymi, bądź też ukrywającymi się dotąd osobami, dokonali zbrojnego napadu na strażników składów monopolowych Michała Placzekaja i Stanisława Filachowskiego, w chwili, gdy ci przejeżdżali furgonem przez Szosę Rokicińską, w pobliżu ulicy Przędzalnianej; jedni z oskarżonych zatrzymali konie, drudzy zaś rzucili bombę z pobliskiego parku „Zródliska”; równocześnie prawie posypał się szereg strzałów rewolwerowych. Wkrótce potem konie poniosły furgon w ulicę Miodową i Dobrą. Na furgonie jechał strażnik i czterej szeregowcy 61-go Włodzumińskiego pułku piechoty; bomba eksplodowała tuż obok furgonu. Od strzałów rewolwerowych zabity został na miejscu szeregowiec Adjesztulin, zaś żołnierz Bielajew ciężko ranny; odłamkami bomby ugodzeni zostali szeregowcy Kutifow i Badałow. Oskarżeni, korzystając z tego, zrabowali torby skórzane, w których znajdowało się 4,925 rb. gotówką i ukryli się.

Przestępstwo powyższe przewidziane jest w §§ 13, 1627 i 1634 Ustawy kar gł. i popr., oraz w § 279 ks. XXII Zbiór postanowień wojennych z 1869 r., wyd. trzecie.

Wobec tego, na zasadzie punktu 7-go § 19 przepisów o miejscowościach, ogłoszonych na sto-

pie wojennej oraz § 262, ks. XXIV procedury wojennej z 1869 r., wyd. trzecie Jan Włodarczyk, Stanisław Stasiak, Władysław Burski, Jan Perdek, Ignacy Tomolski, Wawrzyniec Zabczyński, Bronisław Gładzak, Stanisław Szymczak i Józef Fonański, oddani zostali p. d. sąd okręgowy sąd wojenny warszawski.

Świadków w tej sprawie wezwano siedmiu.

Wszyscy prawie w Dumie posłowie otrzymali onegdaj odezwę bezimienną, wzywającą ich do zajęcia się sprawą słuchaczek, usuniętych z uniwersytetów przez okólnik p. Schwartza. Odezwa zawiera wiele ciekawych danych faktycznych. Pokazuje się, że liczba słuchaczek wynosiła ostatnimi czasy 1,136, że 238 profesorów uniwersytetów w odpowiedzi na ankietę w tej sprawie zaznaczyło jednogłośnie, że słuchaczki są najzupełniej przygotowane do słuchania z korzyścią wykładów, że są bardzo pracowite, doskonale zdają egzaminy, i że nie należy ich usuwać z uniwersytetów. Odezwa prosi o poparcie słuchaczek, twierdząc, że ich obecność w uniwersytetach jest pożądana.

W ministerium spraw zagranicznych ułożony został projekt zreformowania konsulatów rosyjskich zagranicą.

Gazety żydowskie otrzymały wiadomość, że na ostatnim zebraniu partii kadetów zastanawiano się, między innymi, nad kwestyą żydowską.

Konferencya postanowiła nie wnosić tymczasowo do Dumy projektu prawa o równouprawnieniu żydów, ponieważ chwila nie jest odpowiednia. Natomiast uchwalono wystąpić z interpelacją w sprawie ograniczeń procentowych żydów w szkołach wyższych.

Do komisji w sprawie nowej ustawy uniwersyteckiej zaproszono też dodatkowo posła żydowskiego, Niselowicza, który opracuje punkt, dotyczący „normy żydowskiej” w uniwersytetach. Do komisji tej, mającej opracować referat w sprawie całej ustawy uniwersyteckiej, należą jeszcze Miłukow, Maklakow, Niekrasow i Szin-garew.

Sensacyjny telegram z Konstantynopola podaje „Echo de Paris”. W kołach młodo-tureckich panuje podobno wielkie oburzenie przeciwko posłowi niemieckiemu bar Marschallowi. Zarzucają mu, że otrzymuje telegramy cyfrowane, przeznaczone dla sułtana, które też sułtanowi potajemnie doręcza. Jest to „przyjacielska usługa”, którą poseł wyświadcza jakoby stale sułtanowi, odkąd komitet młodo-turecki zabronił przysyłania telegramów cyfrowanych do sułtana.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bogodara. Jutro Ludomira.

TEATR WIELKI. Dziś „Meir Ezofowicz” Eltzy Orzeszkowej, na korzyść 4 klasowej szkoły handlowej. Początek o godzinie 8 min. 10 wieczorem.

TEATR POLSKI. Jutro „Narzeczona w depozycie”, komedia Pawła Gavault i R. Chavray, po cenach niższych, Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro w lokalu przy ul. Zielnej nr. 13, o godz. 8 wieczorem zebranie Tow. Kultury polskiej.

ZE STRAŻY. Dziś o godzinie 7 i pół wieczorem ewakuacja sygnałowa III oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

KRONIKA.

(=) **Ze szkół.** Minister oświaty wyjaśnia w okólniku, rozesłanym do wszystkich kuratorów naukowych, że egzaminy osób, pragnących uzyskać stopień nauczyciela lub nauczycielki pewnego przedmiotu, powinny się odbywać w tych jedynie zakładach, w których programie przedmiot ten zajmuje naczelną rolę. Egzamin np. z języków starożytnych powinien być składany w gimnazjum klasycznym z historii naturalnej — w szkole realnej.

(=) **Podwyższenie taryfy.** Zarządy 9 prywatnych kolei żelaznych zwróciły się do ministerstwa komunikacji, wykazując konieczność podniesienia taryfy pasażerskiej o 10 proc. Jednocześnie dowodzą one, że taryfę na najbardziej cenne towary, wynoszącą $\frac{1}{10}$ kop, należy podnieść do $\frac{1}{8}$ kop. Komitet taryfowy uznał za niepożądane ogólne podniesienie taryfy, sądzi wszakże, że w wypadkach poszczególnych podniesienie takie jest możliwe. Aby zatem wyja-

śnić na jakie towary należy podnieść taryfę, utworzono pod przewodnictwem p. Szaposznikowa specjalną komisję, która na posiedzeniu z d. 14 sierpnia ułożyła program przy zlych obrad. Następne posiedzenie odbędzie się w d. 12 listopada r. b.

(a) **Zjazd przedstawicieli przemysłu lnianego.** Na zjazd przedstawicieli przemysłu lnianego w Petersburgu łódzcy przemysłowcy delegowali adwokata przys. p. Tadeusza Nowowiejskiego.

(a) **Z fabryki akc. Tow. L. Grohmana.** W ubiegłą sobotę w zakładach fabrycznych Tow. akc. L. Grohmana wywieszono ogłoszenie treści następującej:

„Niniejszem zawiadamiamy, że wobec postanowionej zmiany dotychczasowych norm płacy zarobkowej z dniem dzisiejszym to jest na dwa tygodnie naprzód wymiawiamy pracę wszystkim oficjalistom i robotnikom naszych fabryk od dnia 21 listopada r. b.

Zarząd Tow. Akcyjnego
L. Grohmana.

Łódź d. 7 listopada 1908 r.

(a) **Z fabryk.** W fabryce Józefa Rychtera wywieszono ogłoszenie, którem zarząd fabryki zawiadamia robotników, że po upływie 2 tygodni płaca zarobkowa od pracy akordowej będzie zmniejszona.

(a) **Abityryentów szkół średnich.** W tych dniach przystąpiło do egzaminów w tutejszej szkole przemysłowo-rękodzielniczej — 30 abityryentów którzy ukończyli szkołę handlową Rotwanda i Wawelberga w Warszawie.

Jak wiadomo prywatne zakłady naukowe polskie nie dają prawa wstąpienia wychowankom do wyższych uczelni rządowych. Dla pozyskania tego prawa koniecznym jest złożenie egzaminu w jednym z zakładów naukowych średnich rządowych.

(a) **W sprawie gazowni łódzkiej.** W ubiegłą sobotę, w magistracie łódzkim odbyło się pod przewodnictwem prezydenta rz. r. st. W. Pieńkowskiego, z udziałem radnych i zaproszonych prawników posiedzenie, w celu ostatecznego rozważania nadesłanych magistratowi dwóch projektów, dotyczących wzięcia w dzierżawę gazowni łódzkiej: Konsorcjum obywateli łódzkich i firmy berlińskiej z p. Arnoldem na czele.

Nadmienić należy, że ubiegający się o pozyskanie koncesji przedstawiciele kilku z kolei projektów, prześcigając się wzajemnie w podawaniu jaknajdogodniejszych dla miasta warunków.

W sobotę właśnie rozstrzygnięty został wybór z nadesłanych projektów.

Wybrano projekt Konsorcjum obywateli łódzkich, gdyż warunki dzierżawy i eksploatacji gazowni łódzkiej w porównaniu z firmą konkurencyjną okazały się o wiele korzystniejsze dla miasta.

Wobec tego postanowiono z odpowiednią opinią projekt ten przesłać gubernatorowi piotrkowskiemu.

(=) **Schronisko dla służących.** Powstała w mieście naszym instytucja pod nazwą „Schronisko dla służących”.

Instytucja ta ma na celu kształcenie służących, umoralnianie, wdrażanie do wypełniania przyjętych na siebie obowiązków oraz dająca tymże służącym nie mającym chwilowo miejsca schronienia w lokalu instytucji.

Wzywamy więc niniejszym wszystkie Szanowne chlebodawcyne do jaknajliczniejszego zapisywania się do Schroniska, choćby tylko z czysto egoistycznych pobudek. Im wyżej stać będzie poziom moralny, umysłowy i etyczny służących, tem przyjemniejsze będzie obcowanie z nimi.

Schronisko założone zostało na wzór istniejącego w Warszawie „Schroniska św. Zyty”, posiada zatwierdzone statuta, które zawdzięcza staraniom ks. Albrechta.

Istnienie jego jednak zależnem jest od większej ilości członków, służące bardzo chętnie garną się do tej instytucji. Prosimy więc i Panie, a prosimy bardzo gorąco o jaknajliczniejszy udział i nie wątpimy, że słowa nasze znajdą odzew w Ich sercach.

(a) **Na kolonie letnie.** Komitet kolonii letnich chrześcijańskich postanowił w dniu 30-ym stycznia r. p. urządzać na rzecz tej instytucji bal taneczny.

(a) **Kontrolowanie robotników.** Idąc za przykładem zagranicy i Warszawy, w tutejszych fabrykach postanowiono zaprowadzić zegary automatyczne do kontrolowania czasu przyjscia robotników do pracy. Kontrola polega na wrzucaniu przez robotnika swego biletu do aparatu automatycznego, który wybija na bilecie z dokładnością czas wejścia robotnika do fabryki.

(a) **Towarzystwo kultury.** Zapowiedziany na jutro (wtorek) odczyt p. Bolesława Heymana w sekcji oświatowej Towarzystwa kultury polskiej, został odwołany.

(a) **Na sikoły niemieckie.** Od marca r. b. do 1 listopada r. b. mieszkańcy niemiecy wnieśli do kasy niemieckiej komisji szkolnej 50,300 rub. tytułem składek na utrzymanie w roku bieżącym szkół elementarnych niemieckich.

(a) **Kary administracyjne.** Na mocy postanowienia czasowego general gubernatora wojennego, mieszkaniec Łodzi, Jozek Syczowski, skazany został za przewinienie politycznej natury na zesłanie do gubernii archangielskiej.

Na mocy tegoż postanowienia, mieszkańcy gminy Bujny pow. piotrkowskiego, Edward Cerbjan, oraz gminy Szadek, Jan Szulc, za ucieczkę z zesłania skazani zostali na 3 miesiące więzienia i następnie na zesłanie do Czelabińska.

(a) **Towarzystwo prawników.** Zapowiedziane wczoraj zebranie ogólne roczne łódzkiego oddziału Stowarzyszenia prawników w Warszawie, z powodu przybycia zaledwie 16 członków, nie doszło do skutku. Następne zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się d. 21 b. m. w lokalu przy Nowym Rynku № 9.

(a) **Zatwierdzenie uławy Towarzystwa pomocy chorym.** Specjalna komisja gubernialna piotrkowska zalegalizowała ustawę Towarzystwa pomocy chorym żydom („Bikur Cholim”, na mocy której istniejąca od lat 27 instytucja ta działać będzie samodzielnie.

Dotychczas „Bikur Cholim” egzystowało pod egidą żydowskiego Towarzystwa dobroczynności, obecnie odłączy się, stanowiąc Towarzystwo autonomiczne.

Towarzystwo pomocy chorym udziela corocznie 30,000 zapomogi ubogim żydom.

(a) **Zjazd sędziów pokoju w Łodzi.** Od dnia 16 do 20 listopada włącznie wyznaczone zostały posiedzenia zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi, w celu rozpatrzenia szeregu spraw karnych i cywilnych.

(h) **Dzieci dzieciom.** Z okazji otwarcia domu zgrupowania majstrów rzeźniczkich w dniu wczorajszym na zabawie dzieci zebrali 15 rb. 55 kop., i pieniądze te przeznaczyły na Towarzystwo opieki nad dziećmi, w połowie na dzieci wyznania katolickiego, w połowie na dzieci wyznania ewangelickiego.

(h) **Z gospody czeladniczej.** Wczoraj na gospodzie czeladników rzeźniczkich (Juliusza 13), odbyło się miesięczne posiedzenie czeladników rzeźniczkich. Załatwiono sprawy bieżące.

(a) **Ciekawy proces.** W tych dniach sąd okręgowy piotrkowski sędzić będzie bardzo ciekawą sprawę o fałszerstwo listów frachtowych na kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Na ławie oskarżonych zasiadzie 20 oskarżonych z wśród personelu urzędników ekspedycji, służby wewnętrznej oraz kilku kupców, których łączyły ścisłe stosunki z urzędnikami wzmiankowanymi.

Prowadzenie śledztwa, powierzone sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi, trwało trzy lata.

Akta sprawy zajmują 200 arkuszy.

(a) **Rewizje i aresztowania.** W nocy z soboty na niedzielę władze policyjne dokonały rewizji w domu przy ulicy Ruskiej № 1 (w Wdzwie) i aresztowały dwie osoby ze sfery robotniczej.

Tejże nocy aresztowano zarządzającego składowi drzewa pp. Wagner, przy ulicy Rokicińskiej.

Aresztowanych osadzono w więzieniu przy ulicy Miłsza.

(a) **Wypadek.** Dziś o godz. 3 rano przywieziony został do szpitala św. Aleksandra 57-letni Józef Buczyński, szewc, zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej № 20. Buczyński uległ złamaniu zebra. Wezwany lekarz Pogotowia, po opatrunku, odwiózł chorego do szpitala.

(t) **Wykrycie zbrodni.** Agenci wydziału śledczego w ostatnich czasach, wykryli uczestników następujących zbrodni:

1) Zabójstwa Bolesława Sadokierskiego, w dn. 6-ym lipca 1907 r., w piekarni Beka, we wsi Dąbrowa, gminy Chojny.

2) Zabójstwa właściciela zakładu krawieckiego Szaja Blindta i jego zastępcy Moszka Polunowskiego w dniu 6-ym kwietnia 1907 r. na ulicy Marysińskiej na Bałutach.

3) Ryfki Polunowskiej, żony Moszka Polunowskiego, zabitych w dniu 6 i 7-ym kwietnia 1907 r.

4) Zabójstwa Wawrzyńca Piątkowskiego, robotnika fabrycznego w dniu 18-ym listopada na rogu ulic Franciszkańskiej i Dworskiej.

5) Zabójstwa dnia 18 go kwietnia na ulicy Spacerowej roznościela gazet Konstantego Wolniewicza.

6) Zabójstwa Jana Zysa robotnika fabrycznego, dn. 17-go kwietnia 1907 r. przy ul. Franciszkańskiej.

7) Zabójstwa robotnika fabrycznego Aleksandra Grobelniaka, przy ul. Łąkowej, 20 kwietnia 1907 r.

8) Zabójstwa dnia 5-go listopada 1907 r. na rogu ulic Zakątnej i Benedykta, robotnika fabrycznego Leonarda Gralka Gralińskiego.

Większość przestępców, biorących udział w tych morderstwach i napadach, została zatrzymaną i osadzoną w więzieniu łódzkiem.

Oprócz tego agenci policji śledczej na Bałutach zatrzymali Błażeja Kwikerta, który przez warszawski sąd wojenny za udział w zabójstwie skazany został na 13 1/2 lat ciężkich robót. Kwikert w dniu 25 sierpnia r. b. zdołał zbiec z sali sądu okręgowego w czasie sądenia jego sprawy, jako oskarżonego o kradzież.

(p) **Przy pracy.** W fabryce Michała Kohna Marya Nowicka, puchawiona przez tryby maszyny, odniosła złamanie lewej ręki w dwóch miejscach. Po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu wypadku, odwieziona została przez Pogotowie do szpitala Czerwonego Krzyża.

(p) **Utrata przytomności.** W sobotę w II cykule Mordka Lanau, uczeń szkoły Talmud Tory, utracił przytomność. Samowiedzę przywrócił mu lekarz Pogotowia.

(p) **Krwotoki.** Na ul. Andrzeja nr. 34 Marya Kowalska, robotnica, lat 43, dostała niebezpiecznego krwotoku, w ciężkim stanie odwieziona została przez lekarza Pogotowia do kliniki dr. Kruschego — W koszarach dla stójkowych na ul. Benedykta nr. 57 Teodor Cieplin, stójkowy, lat 28, dostał krwotoku z nosa. Krwotok zatamował lekarz Pogotowia.

(p) **Nagły zgon.** Wczoraj Jan Małacki, woźnica, lat 56, dostał ataku serca i pomimo szybkiej pomocy ze strony lekarza Pogotowia, zmarł wkrótce.

(p) **Zaoczalenie.** Dzisiejszej nocy na ul. Szkolnej nr. 25 Aleksandra Kaczawca, żona pisarza wojskowego, lat 22, od wadliwie urządził nega p. e. za czadziła się. Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

Wypadek w fabryce. Dziś, o godz. 12 w południu, w fabryce K. Stamburga (óg Targowej i Czezielnianej) robotnica, lat 30, Katarzyna Walczak, skutkiem własnej nieostrożności, stojąc b. zko maszyny, będącej w ruchu, uległa skomplikowan. mu złamaniu palca wskazującego i otrzymała ranę szarpaną dłoni. Do chorej wezwano Pogotowie ratunkowe.

(h) **Drobny ogień.** Dziś, o godz. 11 min. 45 rano, przy ul. Nowomiejskiej nr. 19, w mieszkaniu Jakoba Debranickiego zapaliły się rolety, firanki, a od nich sufit. Ogień ugasił i oddział straży ogniowej ochotniczej.

(=) **Sanatorium.** Sanatorium dla niezamierzonych chorych piersiowych w Rudce otwarto d. 8 listopada. Opłata wnoszona za miesiąc z góry, wynosi dziennie od 1 rb. 50 — 2 rb. 60 kop. od osoby, poza tem chory żadnych kosztów nie ponosi.

Dojazd do stacji Mrozy kolei Terespolskiej, stamtąd 2 wiorsty. W Warszawie wiadomości udziela członek sekretarza Komitetu dr. Szumlański Chmielna 31, od 6 — 7 po poł.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr Repertuar teatru polskiego na tydzień bieżący zapowiada w teatrze Victoria:

na wtorek: «Naręczoną w depozycie», wesołą farsę Pawła Gavault i R. Chavray po cenach znizonych;

na środę: widowisko popularne po cenach znizonych, zorganizowane przez Słow. «Jedność», które wypełni sztuka ludowa «Młynarz i jego córka»;

na czwartek: po raz pierwszy «Ożenek», komedia w 2 aktach, Gogola, i «Oświadczyń», komedia w 1 akcie, Czechowa;

na piątek: po cenach znizonych «2x2=5», satyra Gustawa Wieda;

na sobotę: «Ożenek» — Gogola i «Oświadczyń» — Czechowa po raz drugi.

W teatrze Wielkim w niedzielę dnia 15 b. m. o 3 ej po południu «Meir Ezełowicz»; wieczorem w teatrze Victoria «Dziady».

Premiera czwartkowa «Ożenek» (Żenitba), uważana jest za arcydzieło rosyjskiej literatury dramatycznej, równające się niestarzącemu się nigdy «Rewizorowi», tegoż autora. Poprzedzi ją jednoaktówka «Oświadczyń» — Czechowa, najwybitniejszego ze współczesnych pisarzy rosyjskich.

W próbach niegrany dotąd jeszcze nigdy «Irydion» Z. Krasńskiego, w opracowaniu scenicznym Gustawa Baumfelda.

Wspaniałe to dzieło otrzyma jaknajwykwintniejszą oprawę, ku czemu dyrekcja naszego teatru nie szczędzi ani trudów ani kosztów. Bogate zupełnie nowe dekoracje zamówiono już w Warszawie. Toż samo kostiumy, rekwizyty i efekty świetlne.

(x) **Z Harmonii.** Sobotnia wieczornica Towarzystwa muzyczno-dramatycznego «Harmonia» była niejako wyrazem tej pracy, jaką w myśl zasadniczą swęj ustawy rozwija coraz szerzej ruchliwy zarząd T-stwa, nadając młodemu Stowarzyszeniu coraz wyraźniejszy kulturalno etyczny charakter. Zadaniem T-stwa jest szczepienie i rozwijanie w gronie swych członków zamiłowania do sztuki pięknej, tudzież kształcenie ich pojęć etycznych i estetycznych przez zapoznanie się z cenniejszymi utworami literatury dramatycznej, naszej i obcej, śpiew, muzykę, tudzież szczepienie kultury w życiu towarzyskiem.

Bawiąc kształcić przez dostarczanie swym członkom szlachetnej rozrywki oto hasło Towarzystwa. Godnie mu odpowiedziała wieczornica sobotnia na której drużyna dramatyczna w dobrem zespole odegrała fragment z „Dziadów“ mianowicie scenę między Gustawem i księdzem, tudzież „Poddanek“ Świętochowskiego, jednoaktowy dramat z czasów pierwszych dni Księstwa Warszawskiego.

Oba utwory poprzedziły krótkie treściwe pogadanki o ich znaczeniu i wartości w literaturze, myśli przewodniej, tudzież o ich twórcach pod względem stanowiska, jakie w literaturze zajęli i czem wzbogacili jej skarbnicę.

Wykonanie zwłaszcza „Poddanki“ a szczególnie w rolach Andrzeja Leliwy i Onufrego było bardzo poprawne, świadcząc dobrze o pracy kierowników.

Całą „Wieczornicę“ cechował ton niezwykle przyzwoity a jednak bezpretensjonalny.

(a) **Wieczornica „Lutnia“.** W ubiegłą sobotę Towarzystwo „Lutnia“ urządziło wieczornicę męską. W górnej sali za stolami biesiadnymi zasiadło tyle osób, że ledwie ich pomieścić było można.

Program był istotnie obfity. Złożyły się nań śpiewy zbiorowe, solowe, tercety, monologi, sceny humorystyczne w znakomitym zespole artystów-amatorów, którzy zachwycali słuchaczy zarówno dowcipem, humorem, jak i niewyczerpanymi pomysłami.

Z LITWY I RUSI.

Grodno. We wrześniu i październiku w gubernii grodzieńskiej otwarto 100 szkół początkowych, pomiędzy nimi dwie miejskie, trzy kolejowe, 8 oddziałów na stacjach kolejowych. Z istniejących dawniej szkół zamieniono 19 na dwuklasowe. Na budowę asygnowano 46,000 rb., z sum ziemst asygnowano 20,000 rb. rocznie na trzy lata.

Ostatnia poczta.

—?—

Różne.

— Deputacja bośniacka a szczególniej mahometanie, doznał owacyjnego przyjęcia ze strony burmistrza Wiednia, izby handlowej i towarzystw, które wystąpiły na jej powitanie. Dziś deputacja będzie przyjęta przez cesarza Franciszka Józefa.

— Kłk tysięcy chłopów chorwackich zgłosiło się do szeregów konnej legii w Zagrzebiu.

— Król Edward polecił przez sekretarza swego sir Hardinge'a zapewnić serbskiego ministra spraw zagranicznych o swych sympatyach dla Serbii. W poniedziałek, jako w dniu urodzin króla Edwarda, odbędą się wielkie demonstracje na jego cześć.

Przy powitanii powracającego z nad Nowy królewicza ludność zamierza demonstrować przeciw królowi Piotrowi, aby skłonić go do abdykacyi.

— Podczas ćwiczeń austriackiej flotyli duńskiej pod Semlinem przytrzymało parowiec serbski w drodze do Nowego Sadu i zmuszono go do powrotu. Rząd serbski wniósł z tego powodu protest.

— Deputacja polska przyjęta będzie przez Ojca św. dn. 11 b. m.

Oczekiwane jest tu w Rzymie przybycie kardynała Koppa.

— Dnia 6-go b. m. spaliły się magazyny wojskowe w Kornenburgu pod Wiedniem.

Rozeszła się wiadomość, że ogień podłożyli serbowie.

Z tego powodu nastąpiły też liczne aresztowania.

— Wysyłanie drugiej dywizji gwardii do Hedżasu, jak donoszą z Konstantynopola, trwa w dalszym ciągu.

Parowcowi francuskiemu, który przywiózł przybory artyleryjskie dla Serbii, pozwolono wyładowywać w Salonkach.

— Piszą z Manchester, że ciągnący się już od kilku miesięcy zatarg pomiędzy robotnikami a właścicielami przedziału bawełny zakończono pomyślnie. Praca w fabrykach wznowiona będzie w poniedziałek.

— Z Harcu donoszą, że odjechali ztąd do ojczyzny czarnogórcy, którzy pracowali na kolei. Widzą w tem związek ze znanym zwyczajem czarnogórców powracania pod sztandary z najdalszych stron w każdej potrzebie wojennej.

— W Bośni utworzono oddział karny żandarmów na podobieństwo tego, który istniał po okupacji tego terytorium przez Austro-Węgry zaraz po wojnie rosyjsko-tureckiej.

Tabela wygranych.

W 2-im dniu ciągnięcia 4 klasy 191-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 7 listopada 1903 roku.

Rb. 10000 № 14612. Rb. 1500 № 20138. Rb. 1000 № 17917. Rb. 500 № 6698. Rb. 300 № 495 4709 5678 8905 10404 11126 16253 16832 17462 22933. Rb. 90 № 116 213 596 953 1270 4070 4550 4851 6622 7180 8750 9662 9705 10439 10508 11702 12205 13703 15388 15829 16026 18 85 19238 20205 21180 21683 22129 22192 22602 2328 23394.

Rb. 75 № 5 10 30 133 47 77 292 99 304 437 81 510 20 30 35 40 43 47 81 602 24 46 73 735 90 947 93 1036 90 123 89 204 28 52 350 51 64 74 411 19 28 31 504 45 59 80 622 28 35 36 40 707 818 29 33 69 934 37 90 2017 127 39 74 83 250 79 312 76 98 455 81 90 500 36 654 63 66 703 842 38 984 3108 11 19 76 232 40 318 63 448 85 563 77 87 643 821 41 69 4022 54 81 122 60 71 79 209 89 313 45 70 412 52 80 512 36 74 661 72 89 99 783 808 922 66 5015 72 126 69 269 71 83 348 414 27 33 76 510 40 51 637 68 72 90 708 13 75 97 99 811 66 68 77 934 35 36 33 66 75 1115 67 89 221 67 88 397 412 36 68 517 23 30 85 627 91 730 881 83 909 25 7009 17 18 46 77 131 43 93 227 54 86 82 305 10 40 41 61 77 88 469 85 90 587 89 651 701 12 29 48 80 94 160 920 22 87 350 88 162 73 208 13 64 80 378 401 605 23 78 706 28 43 44 45 48 65 627 47 82 908 9340 220 92 56 325 16 433 34 42 61 93 532 94 604 39 61 65 71 710 31 857 89 94 10081 33 62 252 54 62 91 338 422 41 67 92 579 80 665 722 73 78 80 97 809 12 39 83 940 67 1110 80 203 50 86 319 30 63 97 431 41 77 548 52 60 697 866 922 63 120 5 31 37 63 105 36 38 90 230 60 310 26 83 92 420 37 52 81 85 540 83 84 90 655 74 708 50 909 85 13005 20 85 152 58 69 216 341 60 417 20 520 32 66 77 659 86 704 29 84 85 811 82 913 58 95 14 47 48 183 344 55 433 61 79 537 88 90 96 626 36 40 76 721 824 940 61 15349 70 86 182 85 98 379 308 16 63 92 447 63 83 89 622 24 705 56 67 813 941 85 16093 121 242 79 331 35 69 97 411 75 40 548 678 702 36 46 794 874 962 63 87 17172 207 75 379 449 521 70 73 93 98 610 718 43 62 90 923 61 13014 66 133 25 28 264 378 95 480 79 87 611 47 59 966 83 92 19049 62 87 123 390 439 521 29 50 649 92 701 91 821 62 82 87 909 33 200 0 109 75 203 67 326 60 415 56 57 81 501 23 649 82 86 725 88 84 83 8 0 925 27 21 00 105 33 93 208 93 318 60 400 5 55 61 514 651 92 725 94 810 22024 27 48 66 124 64 224 98 369 702 15 57 72 830 80 927 64 72 83 23002 49 80 111 225 95 359 80 438 59 69 78.

TELEGRAMY.

Lwów, 8 listopada (Wl) Wczoraj przy licznym udziale Sokolstwa, które miało swoich przedstawicieli z różnych stron Galicji i Śląska austriackiego, oraz publiczności tłumnie zebranej, odbył się pogrzeb Antoniego Durskiego naczelni „Związku” i „Sokoła” zastąpionego bardzo około rozwoju sokolstwa polskiego.

Helsingfors, 8 listopada. (P.) W wielu miejscowościach Finlandji obchodzone uroczystości tak zw. „Dzień szwedzki”, ustanowiony w celu wzmocnienia wzajemnej solidarności wszystkich tych grup ludności kraju, które uważają język szwedzki za ojczysty.

Belgrad, 8 listopada. (P.) Królewicz Jerzy przybył tu wczoraj rano. Na dworcu witali go: królewicz Paweł, poseł rosyjski Siergiejew, ministrowie, członkowie skupczyny, metropolita i władze wojskowe. Dworzec otaczały tłumy publiczności. Burmistrz Kułowicz wygłosił mowę powitalną, na którą królewicz odpowiedział, jak następuje:

„Przywożę wam ukłon braterski z Rosji. Jestem pewien, że będziecie zadowoleni, gdy wam powiem, że doznałem w potężnej, bratniej Rosji sympatycznego, współczującego Serbii, serbom i słusznej sprawie serbskiej przyjęcia ze strony Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, oraz ze strony całego narodu rosyjskiego. Sposób, w jaki sympatye te zostały wyrażone, napawa mnie przekonaniem, że słuszna sprawa nasza znajdzie silne poparcie w potężnym bratnim państwie. Serbia zaś i wszyscy bracia serbowie zachowują na wieki wdzięczność dla Najjaśniejszego Pana i Jego narodu. Niech żyje król Piotr! Niech żyje Najjaśniejszy Pan, Mikołaj II-gi! Niech żyją narody serbski i rosyjski! Niech żyją obywatele Belgradu!”

Gdy królewicz przybył do pałacu, tłum udał się pod gmach poselstwa rosyjskiego, gdzie urządził manifestację. Poseł rosyjski dziękował manifestantom w krótkiej przemowie i wyraził pragnienie, ażeby między Rosją a Serbią zapanaowała wieczna zgoda, która wyjdzie na korzyść wszystkim słowianom.

Tłum odpowiedział okrzykiem: „Niech żyje Najjaśniejszy Cesarz! Niech żyje Rosyja!” poczem skierował się pod gmach poselstwa angielskiego, gdzie urządził manifestację. Przez cały czas trwania manifestacji wszystkie sklepy były pozamykane.

Konstantynopol, 8 listopada. (P.) Rokowania z bułgarami idą w odwłokę skutkiem tego, iż Łapczewowi brak instrukcji co do skapitalizowania daniny od właściwej Bułgarii. Łapczew posiada jedynie pełnomocnictwa do roztrząsania sprawy długu wschodnio rumelijskiego. Turcy jednak żądają, by jednocześnie rozważano sprawę kapitalizacji daniny bułgarskiej.

W oczekiwaniu na nowe instrukcje z Sofii, delegaci roztrząsają tymczasem sprawę wykupienia kolei wschodniej, a choć bułgarzy zgłosili kilka trudnych do wykonania żądań ubocznych, jak na przykład zachowania dawnej konwencji handlowej, mianowania 6-tych biskupów bułgarskich w Macedonii — rokowania trwają w duchu jak najbardziej pojednawczym.

Belgrad, 8 listopada. (P.) Serbskie biuro prasowe donosi: Flotylla austriacka zatrzymała w pobliżu Zemunia i zmusiła do powrotu okręt serbski. Kapitan okrętu zawiadomiony został przez dowódcę flotylli, że przyczyną zakazu są manewry i że po upływie dwóch godzin okręt będzie mógł płynąć dalej.

Okręt serbski powrócił do Zemunia i po upływie dwóch godzin, widząc przeprawiające dwa okręty austriackie, ruszył w drogę. Flotylla przepuściła okręty austriackie, serbskiemu zaś zagroziła drogę, dając sygnał: Wracaj! Kapitan zażądał wyjaśnień, żegluga bowiem na Dunaju jest swobodna, rozkaz został jednak powtórzony i okręt wrócić musiał do portu.

Wiedeń, 8 listopada. (P.) „Neue Fr. Presse“

donosi z Białogrodu: flotylla dunajowa w pobliżu Zemunia odbywa ćwiczenia w strzelaniu. W ćwiczeniach biorą udział generał-major z Piotrowarażdynu, Scheller i komendant twierdzy, Kuk. W Białogrodzie słychać cały dzień strzały armatnie. Parowiec serbski „Stig” który chciał jechać z Białogrodu do nowosadu został zatrzymany przez patrol austriacki. Mimo to „Stig” w południe starał się ponownie przejechać tuż obok okrętów austriackich, został jednak przez nie zatrzymany i zmuszony do powrotu do Białogrodu. Wczoraj odplynęły monitory z Zemunia w kierunku do Piotrowarażdynu. W Białogrodzie zatrzymanie okrętu „Stig” wywołało ogromne wzburzenie i uważają to za przeciwne prawom międzynarodowym.

Wiedeń, 8 listopada. (P.) Baron Bienert otrzymał formalne polecenie utworzenia nowego gabinetu. „Die Zeit” donosi, że ustąpienie Korytowskiego jest pewnem i jako kandydatów na ministrów polskich wymienia Bilińskiego i Głabińskiego.

Wiedeń 8 listopada. (P.) Przyjazd cesarza niemieckiego nie zwrócił wielkiej uwagi w Wiedniu, przez który cesarz przejechał wieczorem w samochodzie.

Berlin, 8 listopada. (P.) Von Schoen wyjechał za urlopem na południe w celu poprawienia zdrowia.

Berlin, 8 listopada. (P.) Partya wolnomyślnych usiłowała urządzić powszechną manifestację w parlamencie w formie adresu na imię cesarza, lecz rokowania poczynione w tym celu z innymi partjami dały wynik ujemny.

Berlin, 8 listopada. (P.) Tajny radca legacyjny, Clement, urzędujący w ministerjum spraw zagranicznych, który czytał rękopis wywiadu z cesarzem Wilhelmem, przeznaczony dla „Daily Telegraphu” i który nie znalazł przeszkód do ogłoszenia tego wywiadu, dostał dymisyę.

Berlin, 8 listopada. (P.) „Voss. Ztg” w artykule wstępnym domaga się zmiany najbliższego otoczenia cesarza i żąda, aby dodano cesarzowi takich ludzi, którzyby mieli odwagę mówić cesarzowi prawdę i ostrzegali go przed takimi błędami, jak ogłoszenie interwiewu.

Tokio, 8 listopada. (P.) Parowiec „Taisz” zatonał podczas burzy na wysokości wyspy Uturup. Utonęło 150 osób.

Kalkuta 8 listopada. (P.) Młody jakiś bengalczyk usiłował zastrzelić gubernatora Bengalii, lecz rewolwer nie wypalił. Przestępcę aresztowano. Kilku bengalczyków, znajdujących się podczas zamachu w pobliżu, szybko się ukryło. Przypuszczają, że są to wspólnicy przestępcy.

Tehran, 8 listopada. (P.) W Bageszachu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie w celu omówienia prawa wyborczego. Zwołano wiele duchowieństwa, przedstawicieli kupiectwa i wszystkich ministrów. W imieniu szacha odczytano mowę, w której szach wyraża zgodę na nadanie konstytucyi. Prawo wyborcze zostało opracowane i zakomunikowane prowincjom, ponieważ jednak nadeszło zewsząd mnóstwo telegramów, protestujących przeciw konstytucyi, pożądanem jest zasięgnięcie pierwszej zdania mieszkańców stolicy. Ci ostatni, uznając, że konstytucya sprzeciwia się szarjatowi, protestowali przeciw wznowieniu jej w Persyi. Protest złożono na piśmie i przypieczętowano go imiennymi pieczęciami. Ludność stolicy upatruje w tem usiłowanie szacha cofnięcia wykonania danych przez niego obietnic.

TANIO!

Dostarczam Węgiel

Kostkę I

w ilościach od 25 korey Gatunki tylko wyborowe.
WACŁAW KOSSAKOWSKI
Ulica Widzewska № 50, I-sze piętro od frontu telefonu № 11-21. 1439d

Towarzystwo Przeciwbębracze

prosi o zbieranie odpadków.

192

Biurowo, Cegielniana 72.

W d. 24 października r. b. otworzyłem
Kancelaryę Notaryalną
po b. Rejencie Jonszerze w Łodzi, w poprzednim lokalu, przy ul. Śrelniej № 21.

Rzecz. Radca Stanu HIPOLIT ALEKSANDROWICZ
2083-6 REJENT.

Giełda warszawska.

z dnia 9 listopada.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	76 65	75 65	—
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ z 1906 r.	96 59	95 59	96 10
4 1/2% listy ziemskie	90 55	89 85	90 30
4% listy zastawne m. Warszawy	91 80	92 99	93 35
4 1/2% „ „ „ Łodzi	87 69	86 70	87 25
5% „ „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „	85 50	84 50	85 00
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premjowa I-jej emisji	373	367	—
„ „ „ II-jej emisji	267	261	—
„ „ szlachecka	223	222	—
Lilpopy	—	—	549
Rudzki	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Putłowski	—	—	86 3/4
Czeki na Berlin	46,82 1/2	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoj”)

z dnia 7 listopada.

Renta państwowa 76,00	
5% Prem. I-jej emisji	369 50
„ „ II-jej emisji	263 50
„ „ szlachecka	225.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
7/XI 1 pp.	742 5	- 2.1	98	Pn Z 3	Z dnia 7 XI Temperatura max. +0 0° C.
7/XI 9 w.	739 9	- 3.4	95	Pn Z 3	Temperatura min. -6 0° C.
8/XI 7 r.	739 0	- 3.8	93	Z 3	Opad. 0 3
8/XI 1 pp.	738 8	- 1.0	93	Pn Z 1	Z dnia 8 XI Temperatura max. +0 0° C.
8/XI 9 w.	733 5	- 4 0	95	Pn 1	Temperatura min. -4 8° C.
9/XI 7 r.	739 2	- 5 7	100	Pn 1	Opadu 0 8

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2 15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.30

Przychodzą do Łodzi: b) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odechdzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.36, do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37; 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.31, 6.23.

Kolej obwodowa.

Odechdź ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 6.55. Odechdź ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 10.45, przychodzą z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacyi Warszawa-Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), i), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Teatr „The Bio-Express“

Na rogu Piotrkowskiej i Zielonej.

Nowość!!!

WIDOKI ŁODZI

i Wielki pożar fabryki Zielkego

z udziałem wszystkich oddziałów straży ogniowej ochotniczej, Scheiblera, Poznańskiego, Leonharda, jak również miejskiej. — (Zjęcie własne z natury).

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych niemiecplciowa
Dr. St. LEWKOWICZ
 Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
 Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6 W niedziele tylko od 9-3 po poł. 14r
 Badanie i rwy przy syphilis e.

Dr. L. KLACZKIN
 Konstanyńska 11.
Syphilis, skorne, wener., choroby drog moczowych
 Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 w. dla dam od 4-5. W niedziele i swieta tylko do 1 rano 746r

Dr. med. W. Kotzin
 ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc, przyjmuje analizę płucny, mocz, krwi, wydziela ropnych itd. O 1/2, 10/1, i od 4-6 541r

Dr. I. Silberstrom
 ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).
Chor. weneryczna i moczopłciowa, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów. Przyjmuje od 8-1 rano i od 4-8 wiecz. panie od 4-5. 124

Dr. H. Szumacher
 choroby weneryczne i skorne
Nawrot 2
 Przyjmuje od 8-10/1, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i swieta od 8-1 r. 637r

Dr. Ignatiew
Specjalista chorób uchu, nosa i gardła
 ulica Konstanyńska № 11 m. 5.
 Przyjmuje od 11-12 rano i od 4-7 po poł. codziennie. 1490

Dr. M. Papierny
Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warsz. kliniki akusz. Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2-6 1/2 po poł. południa 23. 21141

Dr. H. Sadkewski
 asystent C. W. Uniwersytetu
 przyjmuje z chorobami wąsiet z nemi (spec. zoładka i kiszki).
Dzielnia № 3.
 od 5 do 7 e 2156 r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WE NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
 Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w. panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 8-6 po poł. 142r
Ul. Południowa № 2.

Osiadłem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, piciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-6 i od 1-5 rano i od 4 do 6-9 po południu.
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
 ul. ŚREDNIA № 5. 149r

Dr. I. Abrut'n
wyjechał. Wraca 25 grudnia
 Zastępuje go Dr. MARGULIES
Krótko 9. 2171

Dr. S. KANTOR
Choroby skorne, weneryczne i moczopłciowe. Krótko № 4.
 Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6 1414

Dr. S. SZNITKINO
 mieszka obecnie na Śreintej № 2
Choroby skorne, weneryczne i moczopłciowe
 Leczenie elektryczną i masażem
 Przyjmuje od g. 8-11 1/2 rano, od 5-8 1/2, wiecz. 409r

Dr. Zofia Garlicka
 Chor. kobiece, A uszerya
 WODNY RYNEK 11.
 Telefon 106.
 O 1/4-6 po poł. 1997r

Dr. Feliks Skusiewicz
 Choroby skorne i weneryczne
Andrzeja 13.
 Przyjmuje od 4-8 wieczorem. W niedziele i swieta od g. 10-1 po poł. 507-4

Kto zechce
 odnajdąc dwa pokoje albo jeden duży, w bardzo czystym domu, nie wyżej i go piętra, w centrum handlowym miasta, młodemu, cicheму i stałemu lokatorowi — niechaj przyśle swój adres sub. „Janota“, Hot Victoria 2 913 1

Ajfer, Mikołajewska 23.
 Pracownia kuśnierska
 sprzedaje ko'nierzy, mufek, czapek, serdaków na futrze, dziecnych garniturków z różnego futra i młacy, oraz skórek i blamów. Obstalunki i reperacje wykonywają się tanio.
Ajfer, Mikołajewska 23.
 (mieszkanie Pasaż Mayera 11). 2189-3-1

Drabne ogłoszenia.
 A.A.A.A.A.A. Biuro szewskiej, ulica Przejazd № 14, poleca: nauczycielki, nauczycieli z wyższym wykształceniem, z praktyką do różnych przedmiotów na lekcje, oraz francuzki, niemiecki, bony z życiem, gospodynie różnej narodowości z praktyką, ekspedientki i kasjerki. 5177 102
 Człowiek w średnim wieku, chory umysłowo, zginął. — Ktoby wiedział o nim niechawiadomi na ul. Staro-Zarzewskiej № 13 m. 25. 5224-3-2
 Chłopca 5-letniego oddam na wychowanie. Wiadomość: Zielona 38 m. 49. 5183-3-3
 Dziewczynka potrzebna do sprzątania O 1/2 23 m. 26. 61-554
 Do wynajęcia za az pokój dla jednej lub dwóch pań, przywdowie. Ul. Przejazd № 32 m. 3. 5232-3-2
 Do wynajęcia mieszkanie dla dwóch pańienek z całym urządzeniem do nowem i maszyną do szycia. Długa № 105, stróżwska 5261-2-2
 Do sprzedania dwa lustra, szafa, kanapa oraz dwa łóżka. Piotrkowska 115 m. 16. 5213-2-2
 Furgon rzeźniczy zaraz do sprzedania. Mikołajewska № 18 5211-2-2

Jest do sprzedania używany maonowy fortepian za 45 rb. Wiadomość: ul. Przejazd № 16, m. 4, pierwsza piętro 1745
 Korta od powozów i karet do sprzedania, a także powóz. — Piotrkowska № 141 5190-4-4
 Maszyny Singera pięknie szyćające z pięcioletnią szuladami i maszyna pierścieniowa za 25 rb. do sprzedania. Piotrkowska 103 m. 16 5213-3-2
 Młoda osoba z prawnicy, znająca gospodarstwo i szycie, pragnie przyjąć zajęcie. Posłała świadectwa. Wiadomość Widzewska 75 m. 29. 5122-3-2
 Maszyny do szycia sprzedam niedrogo Juliusza 11 m. 33 oficyjna 5 32 6 6
 Magiel zaraz do sprzedania Włodzimierska № 12 m. 2 za Starym cmentarzem. 5348-1
 Niedrogo przyjmuję hafty, znaczenie, szycie bielizny, rysuję monogramy. Potrzebne uczenie. Skwerowa № 20 5244-3-1
 Nauczycielka z wyższyn patentem z Alliance Française i z College de France dziela francuskiego, konwersacji i muzyki. Można się zapisać na lekcje zbiorowe. Główna № 59 m. 6 5169-3-3
 O 1/5 rb. za fason sukni wykończona elegancko pracownia „Jadwiga“. Przyjmuje również dziecinną garderobę. Tamże nauka kroju sposobem b. latwym. Widzewska 127 m. 18. 5084 2s2

Potrzebna przychodnia kobiet do usług, Karola 18 m. 12, zamieszkała w pobliżu. Ewentualnie bezdzielnemu małżeństwu uczciwemu odstąpię kuchnię. Wiadomość od 7-8 wieczorem 5254-3-1
 Potrzebny praktykant do zajęć biurowych z 3 do 4 klasowym wykształceniem. Oferty „Praktyka“ w „Rozwoju“ 5238-1
 Potrzebny elastyczny tapicerski na wyjazd do Orenburga — Blizsza wiadomość ulica Konstanyńska № 50 w oficynie № 8 5246-1
 Potrzebna służąca do wszystkiego, może być mężatka bezdzietna. Mikołowska 61, Terentiew. 5251-2-1
 Potrzebna sklepowa lub sklepowego do Stowarzyszenia spożywczego Wymaga kaucya. Dowiedzieć się: ul. Składowa 33 m. 29. 5237-2-1
 Potrzebny zaraz strycharz do wypalania cegły na kościół w Dalikowie za Aleksandrowem, poczta Poddębice. Omówienie warunków na miejscu 5217-3-2
 P wiarnię i sklep w dobrym punkcie sprzedam. Ul. Zielona № 53. 5191-3-3
 Poszukuję jakiegokolwiek zajęcia przy kontak, może za portyera, mogę zł. żyć kaucya 150 rubli. Oferty pod F. S. w „Rozwoju“ 5 92-3-3
 Potrzebny subjekt fryzjerski. Wiadomość Widzewska 196 5150-2-2
 Pracownia sztucznych zębów. Pańska 75, Bolesław Juszcza-kiewicz. 507-10-3
 Robię suknie i kostjumy damskie po cenach możliwie niskich. Wykończenie eleganckie. Ul. Składowa 21 m. 10. 5152-2-2
 Sklep dawniej po Dąbrowskim zaraz do sprzedania, ul. Se-odna № 22. 5222-3-2
 Sklep spożywczo-ustrobycyjny do sprzedania. Wiadomość ul. Lubelska № 10 5225 3-2
 Słusarz, obznajomiony z robotami wodociagowemi, pompami i armaturą, może dostać stałe zajęcie. Wiadomość ul. Skwerowa № 15 m. 16. 5239-3-1
 Uczeń z czteroklasowym wykształceniem poszukuje miejsca w biurze. Oferty „Rozwój“ pod I. K. 4761-3-2
 Wszelkie interesy handlowe do sprzedania. Senatorska № 3 m. 4, zastąpić można od 1 do 3 po poł. 5195-3-3

Zaginął paszport i bilet na imię Franciszka Stowarskiego, wydany z gminy Czerniewice. 5 96-3-3
 Zginął paszport na imię Leonarda Kempkiego, wydany z gminy Bruss 5250-3-1
 Zginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Braun i Hurwicza na imię Wincentego Drzewieckiego. 5242-3-1
 Zaginął bilet, wydany z fabryki A. Kautz na imię Władysława Strateńskiego, z d. 20 lipca 1908 roku. 527-1
 Zginęła karta od paszportu na imię Walerji Mirkowicz, wydana z fabryki Leonharda. 5249-3-1
 Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisławy Rakowskiej, wydany z fabryki Lipszyca i Szofro 5241-3-1
 Zaginął kwit od paszportu na imię Władysława Zielńskiego, wydany z fabryki Ferdynanda Paula. 524-3-1
 Zaginęła karta od paszportu na imię Zofii Głowackiej, wydana z fabryki Silbersteina 5245-3-1
 Zaginęła karta od paszportu na imię Ignacego Górskiego, wydana z fabryki Wołkowskiego. 5240-3-1
 Zdobna krawcowa poszukuje miejsca w prywatnym domu. Wiadomość Piotrkowska 93 m. 8. 5214-2-2
 Zaginął bilet szkolny Józefa Lindenfelda, wydany ze szkoły Witanowskiego klasy I B. 5219-3-2
 Zaginął kwit od paszportu wydany z fabryki Józefa Richtera na imię Stanisławy Durskiej. 528 3-2
 Zaginął kwit od paszportu na imię Weroniki Sumery, wydany z fabryki Schebiera. 524 3 2
 Zdobna prasowaczka poszukuje pracy. Oferty pod „Zdobna“ proszę składać w Administracji „Rozwoju“. 5236-2 2
 Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Włodarczyka, wydany z fabryki Roberta Radka. 5204-3-3
 Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Wierzbickiego, wydana z fabryki P. Grenicha. 5203-3-3
 Zaginął paszport na imię Ieka Berka Lipszyca, wydany z gm. Przysucha, gub. radomskiej. 5104-3-3
 Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Rypalskiej, wydana z fabryki Rozenblata. 5200-3-3
 Zaginął paszport na imię Hendia Rozenberga, wydany przez wóta gminy Maluszin, gub. piotrkowskiej. 5208-3-3
 Zaginęła karta od paszportu na imię Bronisławy Kwiatkowskiej, wydana z fabryki Eszsteina i Klejnermana. 5207-3-3
 Zgubiono dnia 3 b m czarny portfel, zawierający paszport, książkę legitymacyjną i inne dokumenty na imię Tomasz Michałewskiego. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie właścicielowi za wynagrodzeniem na ulicy Południowej № 39 m. 9. 5223 3
 Zaginął kwit od paszportu na imię Władysława Mikulskiego, wydany z fabryki Nestlera. 5188-3-3
 Zaginął paszport, wydany z gm. Cieszyce Górne, gub. radomskiej na imię Dwojry Borenstein. 5180-3-3
 Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszka Trzaska, wydany z fabryki Fiszera i Karnowskiego 5141-3-3
 Zaginął paszport na imię Władysła Hama, wydany z magistratu m. Piotrkowa. 5176-3-3
 Zaginął wyżeł, szary z czarnymi plamami, wabi się Nik. Odprowadzić za nagrodą: Benedykta 3 m. 14. 5226-1
 Zaginął paszport na imię Franciszki Raczkowskiej, wydany z gminy Gaszowek. 5167-3-3

CHÓR POLSKI
 przy kościele Św. Krzyża w Łodzi
 urządza dnia 14 b. m. w lokalu p. Brauna na Księzym Młynie (Przędzalniana 64) dla swych członków i zaproszonych gości
ZABAWĘ
 na którą uprzejmie zaprasza ZARZĄD.
 Wejście dla pp. członków naszego chóru i pokrewnych towarzyszów 50 kop., dla pp. nieczłonków 1 rb.
 Początek o godz. 8 wieczorem 913r

№ 120. **Obwieszczenie.**

DYREKCJA
Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 874s przy ulicy Luizy, przez Jana i Maryannę Józefę małżonków Kijak, pierwotna Rub. 20,000;
- 2) pod № 1125 przy ul. Widzewskej, przez Manasa i Natalję małżonków Kalekich pierwotna Rub. 35 000;
- 3) pod № 768 przy ul. Piotrkowskiej, przez Chama Jakóba i Cywię małżonków Wiślickich, dodatkowa Rub. 44,100;
- 4) pod № 837c przy ul. Długiej, przez Chama Jakóba i Cywię małżonków Wiślickich, dodatkowa Rub. 24,4 0;
- 5) pod № 746 przy ul. Piotrkowskiej, przez rodzeństwo Fiał, pierwotna Rub. 50,000;
- 6) pod № 1431 przy ul. Wiżewskiej, przez Jana Niwińskiego, pierwotna Rub. 30,000;
- 7) pod № 1090bb przy ul. Rokicińskiej, przez Adolfa i Karolinę małżonków Wagner, Pierwotna Rub. 30,000;
- 8) pod № 157F przy ul. Zgierskiej, przez Ieka i Esterę Małkę małżonków Grünbum pierwotna Rub. 13,000;

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeniu zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 25 października (7 listopada) 1908 r. 2181 1

Pierwszy trzymiesięczny kurs **angielskiego języka** rozpoczyna się 17 listopada r. b. Cena 20 rb.
 Magister artium of the Glasgow Uniwerty A. Fine.
 Zapisywać się można u A. Szwaicera, Średnia 46. 2186

Kotwiczny STOMAKAL F. Ad RICHTER i Co
niezawodny środek przy wszelkich zaburzeniach żołądka i kiszek, cholerycznym, upośledzonym trawieniu itp. SZCZEGÓLNIE NIEZBEDNY W TYCH WYPADKACH, GDZIE TRUDNO O SZYBKĄ POMOC LEKARSKĄ. — Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych, a także ze składu głównego: **F. Ad. Richter i Co.** w St. Petersburgu ul. Mikołajewska № 16. Na żądanie wysyła się próbkę za zał. cze- niem. Reprezentanci: Pp. Królikowski i Bartoszewski Skład na Łódź w aptece **W. DANIELECKIEGO**, Piotrkowska 130. 2161



Phosphatine

przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia zaskowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. **Ostrzegamy przed nadoślawnictwami.**

5197 10*3

AGATOL St. GÓRSKIEGO

nagrodzony medalem znany pró- szek do czyszczenia zębów i konserwowania **dząseł**. Przy stałym użyciu AGATOLU zęby są białe i zdrowe, jama ustna pod wpływem aromatycznych i przeciwnajnych własności staje się świeżą i bardzo przyjemną. AGATOL zalecany przez powagi dentystyczne. Sprzedaż wszędzie. Cena 20 i 35 kop. 1*08—30 17

Główny skład na Rosję „**F. Ad. RICHTER i Co.**” w St. Petersburgu Lab. chem. farm. Mikołajewska 16, wysyła bezpłatnie na każde żądanie broszury o leczeniu **znanych środkami kotwicznymi, oraz poleca Kotwiczny PAIN-EKSPELER** niezawodny środek przeciwko **PRZEZIĘBIENIU, REUMATYZMOWI, INFLUENZIE** i t. p. Unikać nieudolnych fałszyfkatów! Reprezentanci: pp. Królikowski i Bartoszewski Główny skład na Łódź w aptecce **W. Danieleckiego**. 2160 ul. Piotrkowska № 130

Poszukuję zaraz lub od stycznia

6 pokoi

z kuchnią na zakł. przemysłowy wraz z mieszkaniem lub oddzielnie 3 duże pokoje zakład, a 3 pokoje z kuchnią na mieszkanie (oferty pod „H. I.” do „Rozwoju” 2142—3—2

Pp. Adwokatów, Rejentów Sędzów i t. d. **prosi o zajęcie URZĘDNIK**

służby rządowej, znający zajęcia kancelaryjne. Oferty w admin. „Rozwoju” pod „Z. Z.” 2162 3

Udzielam lekcji dzieciom i starszym.

Ulica Składowa nr. 12 m. 3. 177 1

Tanio do sprzedania wprost ze wsi

dwie klacze

5 letnie i ogier 5 letni maści kasztanowatej. Wiadomość: ulica Długa № 19 m 1. 2*33—3—2

Kocioł parowy

kornwaliński w dobrym stanie, atm. ciśnienia 90 metrów □ po wierzchni ogrzewanej tanio do sprzedania. Wiadomość: Piotr- kowska 141, A. Kobyliński 215

Tani opał!

Stare kostki drewniane w do- wolnej ilości na miejscu i z do- stawą. Dzielnia 56. 215 3 2

Teatr „VENUS” Mikołajewska 42.

Od dnia 6 go listopada codziennie

ŻYCIE JEZUSA CHRYSYTA

od Narodzenia do Wniebo wstąpienia

w 5 lu oddziałach w kolorach.

2172

Początek w soboty i święta o g. 12 pp., a w dni powszednie o 2 pp.



NADZWYCZAJ TANIO!!!

Spódniczki kostyumowe

z modnego materiału od rb. 2.50.

Kostyummy damskie

z deseniowego materiału od rb. 10.50.

Palta damskie

z dobrze krajowego i zagranicznego materiału od rb. 19.50.

Bogaty wybór

krajowych i zagranicznych materiałów

na Garderobę obstalunkową

wzmacnianą niedokładnie dopasowanej wykonywa się natychmiast drugą

u **EMILA SCHMECHLA**

Łódź, Piotrkowska 98.

1*57r

Gwiazdkowa Wyprzedaż

rozpocznie się w dniu 9-ym listopada r. b. tak długo, o ile **Zapas** towarów wysortowanych a nagromadzonych w oddziałach **Hurtowych i Detalicznych** znajdować się będzie, poleca po cenach nadzwyczajnie niskich Szanownej Publiczności

Henryk Schwalbe

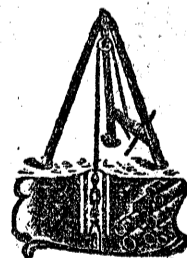
ul. Piotrkowska № 55

Rękawiczki skórki i ciepłe, **Pończochy**, **Skarpetki**, **Trykoty**, **Bielizna** męska, **Bielizna** stołowa, **Firanki**, **Chustki** do nosa, **Parasole**, **Angielskie Kamizelki**, **Sztuczki** angielskie na kamizelki, **Szlafoki**, **Chustki** wełniane, **Paski kolorowe**, **Krawaty**, **Spinki**, **Dewizki** piękne, **Szpiłki** do Krawatów, **Kamizelki** damskie i męskie włóczkowe z rękawami i bez, a także **Robótki** modne wy- szywane lub tylko znaczone, bardzo odpowiednie **Artykuły**

tylko na podarki

Gwiazdkowe!!!

2168 3



Zakład Studniarski

W. SZYMANKIEWICZA

Łódź, ul. Rokocińska № 25

(dom własny)

buduje studnie artezyjskie i zwyczajne z własnych i powie- rzonych materiałów. przyjmuje reperacje wsze kiego ro- pazu w mieście i poza miastem. Gwarancja pewna.

Poleca się P.P. właścicielom domów i fabryk. 1875 52 7.

Podróż od Bajkału do Tokio

2134

nowa seria w 50 obrazach, wystawiona w filii warszawskiej **PANORAMY** — „**TERRA**” przy ul. **BENEDYKTA** № 1.

obejmuje nader malownicze i pełne wschodnich wspaniałości motywy: Nad jeziorem bajkalskim. Chiński golibroda. Brama połoty. Świątynia nieba. Pogrzeb mandaryna. Manowry floty wojennej na- pońskiej. Przd świątynia Buddy — Otwarte codziennie od godziny 10 rano do 10^{1/2} wiecz. **Wstęp 15**, młodzież szkolna i dzieci **10 k.**